

IWONA WIERZCHOWIECKA (Szczecin)

## Powinności sędziów Trybunału Litewskiego

I. W wyniku przeprowadzonej w XVI w. reformy sądownictwa powstały w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim szlacheckie sądy najwyższe zwane Trybunałami. Sędziów, których nazwano również sędziami głównymi<sup>1</sup>, deputatami<sup>2</sup> bądź trybunalistami<sup>3</sup> wybierała szlachta na corocznych sejmikach deputackich. Trafnie ujął istotę funkcjonowania tych sądów Mikołaj Łopaciński, jeden z litewskich marszałków trybunalskich, mówiąc, iż z *samych nas, sami sobie sędziów obierając, sami siebie nawzajem i przemiany sądzić i karać musimy*<sup>4</sup>. Wydaje się więc oczywiste, że w interesie szlacheckiego ogółu było wybieranie sędziów dających gwarancję rzetelnego i wnikliwego dążenia do dochodzenia prawdy oraz uczciwego ferowania wyroków. Sumienne wykonywanie obowiązków i powinności, ujętych w rocie przysięgi i licznych konstytucjach sejmowych, wymagało więc zarówno znajomości prawa, wysokich kwalifikacji etycznych, jak i odpowiednich predyspozycji zawodowych.

Ordynacja z 1581 r. wprowadziła nakazywała wybierać do pełnienia funkcji deputata osoby *praw y zwyczajów onego Państwa Wielkiego Xięstwa Litewskiego Trybunalnych umiejętnych*<sup>5</sup>, ale niestety nie przewidywała, podobnie zresztą jak ordynacja Trybunału Koronnego, żadnych sposobów sprawdzania znajomości prawa u kandydatów. Sformułowania obu ordynacji

---

<sup>1</sup> Por. *III Statut litewski*, Petersburg 1811, rozdz. IV, art. LXXXVI oraz *Trybunał obywatelom Wielkiego Xięstwa Litewskiego na sejmie warszawskim dany. Roku tysiąc pięćset osiemdziesiątego pierwszego. Sposób praw trybunalnych*, (dalej: Trybunał [...] dany Roku 1581), wyd. S. Gałązka, Warszawa 1648.

<sup>2</sup> Por. Centralne Archiwum Historyczne Litwy (dalej: LVIA), S.A., 157; AGAD, AR II, 2920 i inn.

<sup>3</sup> Por. *Volumina Legum*, t. II–VIII, Petersburg 1859–1860; t. IX, Kraków 1889 (dalej: VL) II, 1271; AGAD, AR II 63, s. 33; i inn.

<sup>4</sup> LMAB (Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, dalej: LMAB), L – 18, 962.

<sup>5</sup> *Trybunał [...] dany Roku 1581*, wyd. S. Gałązka, Warszawa 1648.

w tym zakresie określił O. Balzer mianem „rady ewangelicznej”<sup>6</sup>. Jego zdaniem, ów brak wymogu formułującego ściśle warunki prawniczej kwalifikacji sędziego był jedną z najsłabszych stron reformy. Większość szlachty biorącej udział w sejmiku nie zdawała sobie nawet sprawy, jakie należy stawiać kandydatom wymagania, a cóż dopiero mówić o weryfikowaniu i ocenie ich kwalifikacji. W miarę jak postępował upadek nauki i znaczenia prawa, społeczeństwo intelektualnie ubożało, a wybierani przez nich sędziowie byli jego lustrzanym odbiciem. W 1. połowie XVIII w. na Litwie, poza sędziami ewangelickimi, którzy uchodzili za znających prawo jurystów, w wielu przypadkach kształconych zresztą na koszt Jednoty Litewskiej<sup>7</sup>, większość deputatów nie znała obowiązującego prawa. Anarchia tych czasów była przyczyną braku zapotrzebowania społecznego na ludzi wykształconych w prawie. Sędziemu bardziej były potrzebne umiejętności retoryczna, zdolność godzenia ludzi i załatwiania spraw<sup>8</sup>. Koliątaj stwierdzał jako oczywisty fakt, że deputaci nie musieli w ogóle dbać o prawnicze przygotowanie, bo przecież *nie szukano [u nich – I.W.] znajomości prawa, ale raczej urodzenia i giętkości w sumieniu*<sup>9</sup>. Trybunalski krucyfiks z napisem: *Iudicia vestra iudicabo* (osądzę wasze sądy) miał wprawdzie przypominać deputatom o uczciwym i sumiennym wypełnianiu obowiązków i powinności, ale powszechnie wiadomo, że każdy, kto chciał uzyskać w sądzie korzystny wyrok, zwracał się do poszczególnych sędziów i zjednywał ich poczęstunkami, przekupstwem i obietnicą wzajemnych protekcji. J. Kitowicz pisał, że *na Trybunale nie ważyła się czystość sprawy ani moc prawa i dokumentów, a sentencja wypadła ślepo według rozkazu dolnego i dlatego kto według takiego wyroku miał sprawę przegrać, przegrał ją, by też była najlepszą, kto miał wygrać, wygrał, by też była najgorszą, bo te rzeczy jeszcze przed sesją były ułożone*<sup>10</sup>.

Tylko niewielka część społeczeństwa szlacheckiego dostrzegała wagę problemu. Jej postulaty, a nawet żądania, aby jurystami była szlachta *iurati*, czyli „świadoma prawa”, były w tym czasie prawie niemożliwe do zrealizowania. Projekt korektury Trybunału Koronnego z roku 1719, który zakładał, że sędzią mógł być także nieszlachcic, jeśli tylko mógł się wykazać odpowiednim wykształceniem, wzbudził zrozumiałe zastrzeżenia wśród posłów, ale wobec zerwania sejmu dalsza dyskusja stała się bezprzedmiotowa<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886, s. 342.

<sup>7</sup> W. Kriegseisen, *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej*, Warszawa 1996.

<sup>8</sup> A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowoczesnej*, Warszawa 1986, s. 229.

<sup>9</sup> H. Koliątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*, opr. J. Hulewicz, Kraków 1953, s. 79–80.

<sup>10</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 143.

<sup>11</sup> H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740)*, Warszawa 1961, s. 186.

Jakiegokolwiek projekty wysuwane w tej dziedzinie nie mogły liczyć ani na szerszy rezonans społeczny, ani tym bardziej na wprowadzenie w życie. Po pierwsze, realizacji reform nie sprzyjała atmosfera ogólnej anarchii, a po drugie, żadne rozwiązanie nie mogło być dobre, gdy jedną z zasad funkcjonowania Trybunałów był system wybieralności deputatów na roczne kadencje. Ten system nie mógł dawać rękojmi, iż wybrani deputaci będą przygotowanymi merytorycznie osobami do sprawowania urzędu sędziowskiego. Gdyby zasadę wybieralności uzupełniono zasadą dożywotności sędziów, można byłoby usunąć owe szkodliwe następstwa, wynikające z dopuszczenia do orzekania sędziów niewykształconych zawodowo. Przede wszystkim byłby to bodziec do edukacji przed przystąpieniem do elekcji. Nawet gdyby sędziowie wykazywali braki w znajomości prawa, to z upływem czasu nabraliby pewnej rutyny i ogłady zawodowej. Z pewnością dla wielu z nich dożywotność urzędu byłaby bodźcem do uzupełnienia edukacji. Natomiast sędzia, wiedząc, że będzie sprawował funkcję tylko rok, nie miał ani czasu do wyrobienia sobie praktyki, ani ochoty do uzupełnienia jej nauką. Niestety, kadencyjność była zasadą tego sądu i tylko nieliczni dostrzegali konieczność jej zmiany na dożywotnie piastowanie urzędu deputackiego.

Śmierć Augusta III symbolicznie zamykała okres „rozwiązłej” obyczajowości w organach wymiaru sprawiedliwości, w którym to tylko niewielu zdobywało się na odwagę nie poddawania się jej presji<sup>12</sup>. Wraz z elekcją nowego króla, część szlachty, w tym „Familia”, przystąpiła do reformy prawa, i wpływania na zmianę postaw moralnych i obyczajowych. Reformy Trybunału nie oznaczały jednak zmiany zasad, na których opierała się jego dotychczasowa konstrukcja prawna.

Niemniej w Trybunale Litewskim wykorzystywano każdą okazję do realizowania misji przebudowy Trybunału w duchu oświeceniowym. Dużą rolę odgrywał moralny autorytet marszałków i kaznodziei oraz ich stosunek do pełnionych funkcji, do prawa i szeroko rozumianych spraw publicznych. Szczególnego znaczenia nabierały okolicznościowe mowy, później nawet drukowane i rozpowszechniane również w Koronie. W większości przypadków miały one charakter wykładów o powinnościach sędziego. Te publiczne wypowiedzi nie ograniczały się, jak w czasach saskich na ogół bywało, do retorycznych popisów i panegirycznych ukłonów w stronę deputatów. Mówiono wprost o problemach dotyczących funkcjonowania organów wymiarów sprawiedliwości, a w szczególności Trybunału. Coraz rzadziej widziano w sędziach boskich i królewskich namiestników, a coraz częściej pozycję sędziego w społeczeństwie szlacheckim ujmowano w szerokiej perspektywie nowoczesnie rozumianego prawa, sprawiedliwości, wolności, szlachetności i innych

---

<sup>12</sup> M. Dernałowicz, *Mickiewicz, adwokat subseliów nowogródzkich*, Palestra 1–2/99, s. 72.

cnót. Potępiano tych, którzy wykorzystywali swe stanowisko dla prywatnych korzyści lub swoje obowiązki wykonywali nagannie. Przypominano tradycyjnie rozumiane obowiązki wobec sumienia i religii, ale mocniej akcentowano oświeceniowe ich rozumienie, polegające na sprawowaniu powinności cywilnych.

Mówcy trybunalscy przywoływali ku przestrodze obrazy dawnych czasów saskich. Przypominali, jak to dawniej urząd sędziego był źródłem nieuczciwych dochodów, instrumentem wywierania nacisku, a także narzędziem zemsty<sup>13</sup>. Podkreślali ułomność ludzkiej natury i oczywisty fakt, że sędzia nie przestawał być człowiekiem, który zgodnie ze swoją naturą podlega pasjom i namiętnościom – również tym uchybiającym godności sędziego<sup>14</sup>. Dlatego zwracali uwagę, by kandydaci na trybunalistów, poza prawniczym wykształceniem, posiadali również określone predyspozycje zawodowe i cechy charakteru. Ostrzegali, że *zły sędzia [...] znieważa Majestat, krzywdzi Ojczyznę, uszkadza obywatelów, osłabia rządy, depce prawa, obrzydza kraj swój własnym mieszkańcom, ohydza prawa ojczyste, dla obcych odraża wszystkich od swego kraju, [...] staje [...] niegodnym społeczności poczciwych i zdracą publicznego dobra*<sup>15</sup>. Apelowali więc do szlacheckiej społeczności, by wybierała na funkcję sędziego osoby godne tego urzędu i świadome uciążliwości obowiązków, jakich się podejmują oraz pokus, na jakie będą narażeni.

W ogólnej masie twórczości trybunalskiej doby Oświecenia szczególnie wyróżniała się mowa marszałka T. Burzyńskiego, wygłoszona w Trybunale w 1767 r. Pozbawiona moralizatorskiego tonu, stanowiła wykładnię powinności i obowiązków sędziego<sup>16</sup>. Autor stwierdzał rzecz wydawałoby się oczywistą, że każdy sąd, aby był sądem, musi się składać z sędziów i stron spór wiodących, a z tego składu rodzą się jednych ku drugim obowiązki wzajemne, a rzetelne ich wypełnianie czyni zadość porządkowi społecznemu.

**II.** W ramach obowiązków i powinności wykonywanych w interesie porządku prawnego i zawodowego sędziego trybunalski był zobowiązany do spełniania wymogów formalnych związanych z pełnieniem funkcji deputata, do odpowiedniego zachowania w sądzie oraz rzetelnego i uczciwego ferowania wyroków.

1. Do wymogów formalnych należał obowiązek złożenia przysięgi, zakaz przyjmowania w czasie kadencji trybunalskiej innych funkcji publicznych oraz pełnienia funkcji sądowych w innym sądzie, zakaz orzekania w swojej sprawie lub najbliższych oraz obowiązek zachowania tajemnicy służbowej.

---

<sup>13</sup> LMAB, L – 18, 1158.

<sup>14</sup> LMAB, L – 18, 271.

<sup>15</sup> LMAB, L – 18, 1158.

<sup>16</sup> LMAB, L – 18, 598.

W rocie przysięgi zostały zwarte zasady gwarantujące niezawisłość sędziów trybunalskich. Najważniejsze z nich to bezstronność w stosunku do przedmiotu rozpatrywanej sprawy oraz uczestniczących w sprawie podmiotów, samodzielność w sprawowaniu funkcji sędziego, niepodleganie naciskom opinii publicznej oraz zachowanie tajemnicy izby sądowej<sup>17</sup>. W 1726 r. zwolniono deputatów z farsy zaprzysięgania, że nie zabiegali o elekcję swojej osoby<sup>18</sup>. Barokowy poeta S. Starowolski tak oto drwił z tego fragmentu ślubowania:

*Możnymi fortelami to sobie wyprawię,  
Ze się i na trybunał deputatem stawię.  
Będę miał wnet po sobie głosy jegomości,  
Przecię przysięgnę, żem ja nie starał się o to,  
Bo więcej niż przysięga waży u mnie złoto<sup>19</sup>.*

Ten fragment przysięgi deputatów koronnych usunięto dopiero w 1768 r. Deputaci litewscy składali przysięgę raz jeden, przed podjęciem obowiązków sędziowskich<sup>20</sup>. Wyjątek stanowili marszałkowie, którzy składali pierwszą przysięgę zaraz po przyjęciu mandatu deputackiego oraz kolejne w obecności stron procesowych, przed przyjęciem każdej sprawy na wokandę<sup>21</sup>.

Dla porównania deputaci koronni łącznie z marszałkiem, zaprzysięgali dwukrotnie: przed podjęciem obowiązków i po zakończeniu kadencji, by potwierdzić przysięgą sumienne i rzetelne sprawowanie funkcji. Przepis ten, który miał dodatkowo zapobiec nadużyciom, raczej świadczył o bezsilności wymiaru sprawiedliwości, a także niskiej kondycji moralnej samych deputatów, którzy tak naprawdę nie byli ani lepsi, ani gorsi niż szlachecki ogół, który ich wybierał. Przysięgi trybunalistów zarówno koronnych, jak i litewskich znaczyły niewiele i publicznie nawet mówiono, że są one w *żart obracane*<sup>22</sup>.

Następnym wymogiem formalnym był zakaz łączenia mandatu trybunalskiego z innymi funkcjami publicznymi, zwłaszcza z funkcją agenta, komisarza<sup>23</sup>, poborcy<sup>24</sup>, patrona<sup>25</sup> oraz posła<sup>26</sup>. Od 1791 r. deputat nie mógł także

<sup>17</sup> VL IV, 107; VL VI, 472; VL VI, 481.

<sup>18</sup> VL IV 472.

<sup>19</sup> *Prywata Polską kieruje*, w: *I w odmianach czasu smak jest. Antologia polskiej poezji baroku*, opr. J. Sokołowska, Warszawa 1991.

<sup>20</sup> VL VI, 472, 15; VL VI, 472, 17; Uniwersał do wszystkich Jurysdykcji Obojga Narodów Nr 47 z dnia 14 II 1777, w: *Zbiór Rezolucji Rady Nieustającej*.

<sup>21</sup> W przeciwieństwie do marszałków koronnych, marszałkowie litewscy byli, poza obowiązkami sędziowskimi, obarczeni licznymi obowiązkami z tytułu pełnienia funkcji przewodniczącego oraz obowiązkami wynikającymi z innej niż w Koronie organizacji pracy sądu; por. J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, Warszawa 1956.

<sup>22</sup> LMAB, L – 18, 352.

<sup>23</sup> VL VII, 158.

<sup>24</sup> *Trybunał [...] dany Roku 1581*, op. cit.

<sup>25</sup> VL VI, 484.

<sup>26</sup> VL V, 555.

pełnić czynnej służby wojskowej. Przepisy zabraniające łączenia funkcji miały zapewnić deputatom niezależność od instytucji pozasądowych. Uważano również, że łączenie uniemożliwiałoby rzetelne wypełnianie którejkolwiek z nich, *gdyż obie wymagają takiej pilności, że nie można im obu naraz podołać*<sup>27</sup>.

Kolejny zakaz dotyczył pełnienia funkcji sądowych w innym sądzie. Do korektury w roku 1726 inkwizycje, kondensacje tax i exdywizje przeprowadzali sędziowie trybunalscy. Ustawa z 1726 r. przekazała te kompetencje urzędowi ziemskiemu i grodzkiemu, a potwierdziła je konstytucja z 1766 r.<sup>28</sup>. Oznaczało to, że deputaci w trakcie pełnienia funkcji nie mogli wykonywać jakichkolwiek innych czynności sądowych<sup>29</sup>. Wątpliwości odnośnie do przeprowadzania, zwłaszcza exdywizji i egzekucji zleconych jeszcze przed przyjęciem mandatu deputackiego spowodowały, że kilkakrotnie zwrócono się do Rady Nieustającej z prośbą o wyjaśnienie. Rada uznała za dopuszczalne łączenie tych funkcji pod warunkiem, że exdywizja nie będzie kolidowała z obowiązkami deputata, i że akt exdywizji nie został wydany przez tę repartycję Trybunału, na którą exdywizor sędzia został wybrany deputatem<sup>30</sup>. Rezolucja wydana rok później stwierdzała, że *każdy sędzia ziemski lub grodzki na Trybunał obrany deputat, w ten czas na expediowanie wszelkich aktów sądowych do urzędu swojego przywiązanych zjeżdżać nie powinien, kiedy na kadencji Sądów Trybunalskich zasiadać i sądzić namienionym prawem Roku 1764 jest obowiązany*<sup>31</sup>.

Wyjątkowo, w roku 1792 zezwolono deputatom na udział w wyborach do nowo powstałych urzędów ziemiańskich i komisarstwa granicznego<sup>32</sup>. Wybory miały odbyć się po raz pierwszy i nie chciano pozbawić szansy tych, którzy zasiadali w Trybunale.

Zakaz orzekania w sprawie swojej lub najbliższych oznaczał, że deputaci nie powinni byli przyjmować mandatu deputackiego, jeśli oni sami lub ich najbliżsi mieli sprawę w Trybunale<sup>33</sup>. Stanowisko Trybunału było zgodne z duchem ustawy: *warujemy, iż żaden sędzia Trybunalski sprawy swojej własnej, żony, ani dzieci swoich na Trybunale, na którym zasiada mieć a prozekwować nie powinien. Wyiąwszy szczególnie akcją pro laesa securitate et*

<sup>27</sup> S. Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województwa sieradzkiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*, Warszawa-Kraków 1987, s. 81.

<sup>28</sup> VL VI, 460; VL VII, 536.

<sup>29</sup> LMAB, L – 18, 2–71/20; por. także A. Korowicki, *Proces cywilny litewski*, Wilno 1826, s. 220.

<sup>30</sup> Rezolucja Rady Nieustającej Nr 104 z dnia 8 IV 1777 r., w: *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej*.

<sup>31</sup> Rezolucja Rady Nieustającej Nr 71 z dnia 13 III 1778 r., w: *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej*.

<sup>32</sup> LMAB, L – 18, 1396.

<sup>33</sup> *Trybunał [...] dany Roku 1581*, op. cit.

*authoritate Osoby charakteru*<sup>34</sup>. Sytuacje tego rodzaju miały miejsce dość często i na ogół ani kandydaci nie rezygnowali z elekcji, ani deputaci nie odstępowali od zaprzysiężenia. Sejm uchwalił tytułem kompromisu pozostawienie sędziego przy funkcji, ale sprawę należało przenieść na następny trybunał, chyba że przeciwnik procesowy wyraził zgodę na proces<sup>35</sup>. Wówczas deputata będącego stroną wykluczano tylko ze składu orzekającego w tej jednej sprawie<sup>36</sup>. Prawdopodobnie interpretacja i wykonanie ustawy budziły wątpliwości, skoro manifesty w tej sprawie trafiały wielokrotnie do Rady Nieustającej. W 1777 r. Rada wydała rezolucję, w której jednoznacznie potwierdziła wykluczenie sędziego od udziału we własnej sprawie<sup>37</sup>. Rok później Rada powtórzyła to samo stanowisko w kolejnej rezolucji.

Przeniesienie sprawy na następną kadencję nazywano „odkładem” sprawy. Z diariusza kadencji 1781 r. wynika, że sąd z urzędu orzekł „odkład” sprawy na przyszły Trybunał, a dopiero zgoda uprawnionego na „odstąpienie od odkładu” w złożonym wniosku do sądu, powodowała przyjęcie sprawy na wokandę<sup>38</sup>. Wobec braku szczegółowych badań tej problematyki trudno określić, czy procesy z udziałem deputata jako strony były zjawiskiem powszechnym, czy tylko sporadycznym. Uchwały sejmowe i rezolucje Rady świadczą, że do sporadycznych nie należały.

2. Obowiązek odpowiedniego zachowania w sądzie oznaczał zajmowanie w izbie prawem przepisanego miejsca, okazywanie szacunku dla sądu, punktualność i zdyscyplinowanie.

Deputaci mieli w trakcie procesu zajmować miejsca przy sędziowskim stole wyznaczone porządkiem województw<sup>39</sup>. Obowiązywał zakaz wstawiania z miejsc, przechadzania się po izbie i wychodzenia<sup>40</sup>. Bezwzględny zakaz opuszczania izby sądowej obowiązywał w trakcie „namowy” nad wyrokiem<sup>41</sup>. Dopiero po wpisaniu dekretu do protokołu i ogłoszenia go stronom wolno by-

<sup>34</sup> LMAB, L – 18, 2–82/12.

<sup>35</sup> VL III, 39.

<sup>36</sup> Dzisiaj wydaje się oczywiste, że sędzia nie może sądzić samego siebie, ale w wieku XVII i XVIII liczne skargi zanoszone do sejmu i króla świadczyły o doniosłości problemu. Podajemy skargę na Bogusława Radziwiłła wojewodę wileńskiego (...) *bo samotrzeć trybunaliścią zostawszy przeciw kilku dekretom trybunalskim sam siebie samego pod tytułem Maximowiczowym sądził w takiej sprawie, w której pod tym częścią jako aktor częścią jako pozwany u Trybunałów stawał zaczynamy trudno zgadnąć czy JM Pan wojewoda Maximowiczem czy Maximowicz panem wojewodą wileńskim ad hunc solum actum został bo właśnie jakby mnie Maximowicz sądził w osobie JM pan wojewoda pozwat mię w osobie Maximowiczowej...*, w: Mowa przed królem w senacie 25 Februari. 1631 od księcia [?], AGAD, AR II, ks. 63, s. 33.

<sup>37</sup> Rezolucja Nr 47 z dnia 14 II 1777 r., w: *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej*.

<sup>38</sup> Sprawa Białozora z Gintowtem i Wereszczyńskim, w: *Dyariusz Sądowy [...] Roku 1782*, s. 15.

<sup>39</sup> *Trybunał [...] dany Roku 1581*, (op. cit.).

<sup>40</sup> VL VII, 402, 18.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

ło sędziom opuścić izbę sądową. Naruszenie tych przepisów zagrożone było zawieszeniem w czynnościach sędziego na okres 6 tygodni oraz grzywną 100 kop groszy<sup>42</sup>. Konsekwentne przestrzeganie tych przepisów przez niektórych marszałków w dobie Oświecenia powodowało, że czas „namowy” niejednokrotnie przeciągał się od kilkunastu godzin do kilku dni. Świadek tych czasów napisał: *Zdarzało się, iż dwa dni i dwie noce siedział zamknięty trybunał. Każdy więc pościel swoją musiał tam sprowadzić*<sup>43</sup>. Zdaniem Tadeusza Korzona przetrzymywanie sędziów w sądzie do czasu ogłoszenia wyroku było praktyką stosowaną tylko w Trybunale Litewskim<sup>44</sup>. Nie były to sytuacje sporadyczne, skoro w 1797 r. J. Bułhakow doradzał gubernatorowi M. Repninowi, by ten utrzymał w nowo powstałym sądzie najwyższym dla litewskiej szlachty zasady funkcjonowania i obyczaje, które obowiązywały w dawnym Trybunale. Przekonywał Repnina między innymi, że trudno będzie wymagać od deputatów ścisłego przestrzegania godzin pracy, albowiem ci *siadają po kilka dni i nocy z rzędu i jadają na miejscu nie wychodząc: jakże tedy można żądać od nich, by nazajutrz przychodzili o godzinie 8-iej*<sup>45</sup>.

Punktualne przybywanie do sądu, obecność w godzinach pracy i niezrywanie kompletu sędziowskiego były wobec przywiązania szlachty do sarmackiej kultury i obyczajowości oraz wobec praktyk przedłużających się narad nad wyrokiem, obowiązkiem trudnym i uciążliwym<sup>46</sup>. Do 1784 r. sądzono na dwóch sesjach, z przerwą na obiad, w czasie którego zazwyczaj *kielichy gęsto chodziły*. Po takim obiedzie tylko część sędziów, w większości pijana, wracała do sądu. F.S. Jezierski pisał, że gdyby któryś z deputatów przyszedł na sesję poobiednią trzeźwy, znalazłby się w izbie sądowej *jakoby bonifra-ter między szalonymi*<sup>47</sup>. Zniesiono więc sesję poobiednią i tym samym problem niepunktualności, niezdyscyplinowania i nietrzeźwości częściowo został rozwiązany<sup>48</sup>. Dopiero jednak uchwała Sejmu Wielkiego szczegółowo uregulowała godziny pracy, określiła dni wolne od pracy, warunki zwolnienia z obecności w sądzie, zasady usprawiedliwiania nieobecności oraz sankcje za złamanie dyscypliny pracy<sup>49</sup>.

Kolejnym obowiązkiem sędziego trybunalskiego było przestrzeganie zachowania godnego pełnionej funkcji i urzędu. W jednej z konstytucji sejmowej czytamy, aby *żaden sędzia [...] żadnym nieprzystoynym słowem targać*

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> U.J. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. J. Dihm, t. 1, s. 145.

<sup>44</sup> T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, Kraków-Warszawa 1897/98, s. 15.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Uniwersał względem podawania raportów od Jurysdykcji Sądowych w Prowincji WXL, Nr 135 z dnia 4 V 1779, w: *Rezolucje Rady nieustającej*.

<sup>47</sup> F.S. Jezierski, *Wybór pism*, Kraków 1952.

<sup>48</sup> VL IX, s. 21.

<sup>49</sup> VL IX, s. 386 i 420.



się, *y eo ipso powagi sądowej znieważać nie powinien, delinquentes sądzie- ni być mają*<sup>50</sup>. Już sam fakt, że sejm zajmował się tą kwestią, wystawia trybunaliście niepocholebną opinię. Z materiałów źródłowych wynika, że ich grubiańskie zachowanie było wymierzone głównie przeciwko adwokatowi<sup>51</sup>. Deputaci przerywali ich wywody uszczypliwymi komentarzami lub pogrozkami, okazywali lekceważenie i poufałość, a nawet ostentacyjnie wychodzili z sali sądowej<sup>52</sup>. Na takie zachowanie deputatów ówczesna palestra, broniąc wolności słowa i godności stanu adwokackiego, reagowała „buntami”<sup>53</sup>. Poprzedzone znową, gromadną odstępówką od stawiania w sprawach było najostrejszą formą okazania niezadowolnienia ze strony palestry<sup>54</sup>.

3. Do obowiązku rzetelnego i uczciwego ferowania wyroków niezbędne były znajomość prawa i takie przymioty charakteru jak roztropność i ostrożność oraz odwaga i cierpliwość.

Marszałek Burzyński pouczał, że najpierw sędzia ma sprawy pilnie słuchać, rozważyć dowody obu stron, *toż onej fundamenta*, dopiero później decydować i sądzić<sup>55</sup>. Przy ocenie dowodów miał kierować się rozumem i wiedzą, *na żadną powierzchowność rzeczy nie ma się zapatrywać, lecz roztropnie i z uwagą na samą sprawiedliwość obracać myśli*<sup>56</sup>.

Sejm koronacyjny w 1764 r. wymienił odwagę jako jedną z głównych powinności sędziego. A. Zamoyski na sejmie 1768 r. stwierdził, że *bojaźń w sędziach narażenia się stanom bywa częstokroć do niesprawiedliwości powodem*<sup>57</sup>. Po czasach saskich długo nie wierzono, że można sądzić bez obawy o los swojej rodziny i majątku, i wciąż podkreślano, że trzeba *wielkiej i mężnej duszy* do uczciwego pełnienia deputackiej funkcji<sup>58</sup>.

Również cierpliwość uchodziła za umiejętność niezbędną w Trybunale. Przy niskim poziomie wykształcenia i kultury sędziów, stron i samych patronów nie było łatwo wykazać się tym przymiotem. Strony zazwyczaj przedstawiały dowody w sprawie w sposób zawyły i rozwlekły, często swoim zachowaniem prowokowały, tak sędziów, jak i przeciwników procesowych<sup>59</sup>. Wprawdzie sędziowie w składanej przysiędze nie zobowiązywali się do zachowania cierpliwości, jednak na jej potrzebę wskazywali trybunaliści w okolicznościowych mowach wygłaszanych na forum Trybunału<sup>60</sup>.

<sup>50</sup> VL VI, 484.

<sup>51</sup> Por. I. Wierzchowicka, *Patroni Trybunału Litewskiego*, w: *W kręgu dziejów wymiaru sprawiedliwości*, Wrocław 2000, s. 59.

<sup>52</sup> T. Woner, „Bunty” palestry w dobie upadku saskiego, *Palestra* 9–10/99, s. 103.

<sup>53</sup> VL VI, 434; VL VII, 707.

<sup>54</sup> T. Woner, op. cit., s. 101.

<sup>55</sup> LMAB, L – 18, 598.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> AGAD, Zbiór Branickich 241/291.

<sup>58</sup> LMAB, L – 18, 598.

<sup>59</sup> T. Umiaszowski, *Sądowy proces*, Grodno 1782.

<sup>60</sup> AGAD, AR dz.VI, II – 54, 72v.

III. Na sędziach trybunalskich, poza obowiązkami wobec porządku prawnego i zawodowego, ciążyły także zobowiązania wobec wyborców. Wynikały one z zasad, na jakich był oparty szlachecki wymiar sprawiedliwości. Funkcja deputata wyrażała bowiem idee demokracji szlacheckiej, potwierdzała zasadę wolności i równości. Podobnie jak posłowie, deputaci nie byli reprezentantami całego „narodu szlacheckiego”, ale mandatariuszami poszczególnych sejmików, delegatami swoich wyborców<sup>61</sup>. Uważano, że *godność sędziów tego Trybunału [...] jest krajowej wolności dowodem i najdroższym zaszczytem. Co to jest Trybunał nasz Główny? Sam się Naród sądzi, a prawo dekreta pisze; sami obywatele wzajem na przemiany jedni drugich rozsądzają, a wszyscy równie swemu królowi podług Praw od siebie stanowionych są poddanemi*<sup>62</sup>. Określano sędziów, jako *forum przeznaczonych obywatelów WXL*<sup>63</sup>, a deputaci publicznie zapewniali, że są świadomi przyjętych „obligacji”<sup>64</sup>.

W czasach saskich „obligacje” oznaczały między innymi lojalność wobec protektorów, co najpełniej wyrażało się w ferowaniu korzystnych wyroków w sprawach, wynikiem których byli zainteresowani. W drugiej połowie XVIII w. wdzięczność za poparcie na sejmikach nie była już jednoznaczna z utratą niezależności. O ile w czasach saskich protekcja mieściła się w układzie „klientalnym”<sup>65</sup> i miała społeczne przyzwolenie, to w okresie stanisławowskim protekcja była w opinii publicznej zjawiskiem nagannym, poddawany publicznej krytyce. Stało się pewną tradycją, że w oracjach trybunalskich nieustannie przypomniano deputatom, że wyborcy oczekują od nich rzetelnego pełnienia powierzonego urzędu, podkreślając przy tym, że w Trybunale nie występują prywatnie, ale jako osoby publiczne, reprezentujące swój powiat lub województwo. Zarówno chwala jak i hańba spadające na deputatów, po części przypadały ich wyborcom<sup>66</sup>. Wymownym wyrazem zobowiązań wobec wyborców była tradycja zdawania relacji z odbytej kadencji trybunalskiej na następnych sejmikach deputackich. Składanie relacji było raczej gestem symbolicznym i nie niosło za sobą żadnych skutków prawnych. Zebrana na sejmiku szlachta na ogół wyrażała słowa podziękowania, a w stosunku do osób szczególnie zasłużonych podejmowała uchwałę o przyznaniu nagrody pieniężnej<sup>67</sup>. Odpowie-

<sup>61</sup> H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652–1763. Prawo – Praktyka – Teoria – Programy*, Poznań 1966, s. 112.

<sup>62</sup> LMAB, L – 18, 1158.

<sup>63</sup> AGAD, AR VI, II – 54, 47 v.

<sup>64</sup> AGAD, AR VI, II – 54, 47 v.

<sup>65</sup> Zob. A. Pośpiech, W. Tygielski, *Spółeczna rola dworu magnackiego XVII–XVIII wieku*, PH, t. LXIX: 1978, z. 2, s. 215–235 oraz Z. Zielińska, *Sejmiki i klientela radziwiłłowska za Sasów*, PH, t. LXII: 1971, z. 3.

<sup>66</sup> LMAB, L – 18, 206.

<sup>67</sup> *Laudum Jeneralny całej Rzeczypospolitej Wielkiego Xięstwa Litewskiego roku 1698 dnia 21 Decembra*, w: A. Podgórski, *Pomniki dziejów Polski wieku siedemnastego*, Wrocław 1840, s. 265.

działność deputata przed wyborcami „fundowała” się przeważnie na honorze i uczciwości, a nie jakiejś sankcji prawnej.

Powierzenie funkcji deputata było zaszczytem, a przyjęcie jej traktowano jak obywatelski obowiązek. Pełnienie jej nazywano *piastowaniem najwyższego w kraju Dostojeństwa*<sup>68</sup>. Stąd też nieuzasadnione uchylanie się od przyjęcia funkcji było postrzegane jako zachowanie naganne. *Są zaiste Godni w Prowincji Ludzie, są zacni po Województwach i Powiatach Obywatele, przyznać trzeba, ale którzy od prac sądowych stroniąc i niejako milczkiem na świecie żyjąc, własnym tylko swoim chcąc dogadzać pożytkom i wygodom; albo gwoli komu innemu lub własnej prywatnie swojej [...] a przeto też w sławę im to i zaszczyt szczególny iść nie może*<sup>69</sup>. Z wypowiedzi króla na sejmie 1784 r. wynika, że przypadki uchylania się od funkcji były liczne, a problem był tym poważniejszy, że dotyczył uchylania się osób cieszących się szacunkiem i autorytetem<sup>70</sup>.

Zobowiązania deputatów wobec wyborców wynikały także ze szczególnej roli Trybunału, jaką odgrywał on w szlacheckim społeczeństwie. Zapoczątkowana w XVII wieku decentralizacja władzy w Rzeczypospolitej i postępująca „federalizacja” powiatów, upadek moralny sejmu, który wbrew ustawie o alternacie odbywał się głównie w Koronie, ugruntowały pozycję Trybunału jako ośrodka władzy w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>71</sup>. Od strony formalnej była to władza sądownicza, co sami deputaci podkreślali, mówiąc, że *Sąd Główny do sprawiedliwości jest postanowiony [...] i nie jest upoważniony do decydowania w sprawach państwowych*<sup>72</sup>. Niemniej wykorzystywano kadencje sądowe do prowadzenia aktywnej działalności politycznej. Przedmiotem plenarnych dyskusji, jak i konkretnych działań był stan bezpieczeństwa kraju, projekty reform, polityka wewnętrzna i zagraniczna państwa. Działania przybierały formę prowadzenia korespondencji z ministrami litewskimi na tematy dotyczące potrzeb kraju, wysyłania i przyjmowania manifestów i instrukcji. Zwracano się do deputatów w prośbami o interwencję w sprawach lokalnych. Na przykład w 1622 r. trybunaliści czuli się upoważnieni sytuacją w kraju do prowadzenia korespondencji w sprawie Inflant z Krzysztofem Radziwiłłem, hetmanem polnym litewskim<sup>73</sup>. Z kolei w 1606 r. Krzysztof Radziwiłł zwrócił się do deputatów, by zganili księdza biskupa Benedykta Wojnę za zamiar zniesienia zboru wileńskiego<sup>74</sup>. Nato-

<sup>68</sup> LMAB, L – 18, 598.

<sup>69</sup> LMAB, L – 18, 961.

<sup>70</sup> *Propozycje od tronu JKM Stanom Rzeczypospolitej na sejm 1780 roku zgromadzony*, AGAD, Zbiór Popielów, 110–116.

<sup>71</sup> Por. I. Wierzchowiecka, *Funkcje Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego, 1581–1792*, w: V Międzynarodowa Konferencja „Nauka a jakość życia”, Studium Wilnense, 1998, vol. 8, nr 1, s. 166–168.

<sup>72</sup> AGAD, AR dz. II, 831.

<sup>73</sup> *Ibidem*.

<sup>74</sup> H. Wisner, *Sejmiki litewskie i kwestia wyznaniowa*, OIR, XXII:1978, s. 124.

miast w roku 1653 sejm upoważnił trybunaliistów do wydania atestacji na urząd generała artylerii WKsL<sup>75</sup>. Innym wymownym przykładem aktywności deputatów była próba przekształcenia Trybunału w konwokację w dniu 29 i 30 czerwca 1666 r. przy okazji uroczystego wjazdu do Wilna Michała Kazimierza Radziwiłła, który obejmował wtedy formalnie urząd wojewody. Konwokacja miała zająć się sytuacją wewnętrzną kraju i miała być próbą zorganizowania przez opozycję radziwiłłowsko – sapieżyńską jednolitego bloku politycznego do walki z Pacami o władzę i zachowanie wolności szlacheckiej<sup>76</sup>. Konwokację zawiązano również podczas fundacji w 1698 r. Kolegium deputatów uchwaliło wówczas *Ordynację Kocięłowską*, która miała charakter przepisów wykonawczych do uchwalonej kilka miesięcy wcześniej konstytucji *Coaequatio iurium*. Z kolei, w roku 1769 planowano wykorzystać zjazd szlachty na reasumpcję Trybunału do zawiązania litewskiej konfederacji generalnej<sup>77</sup>. W 1780 r. członkowie Trybunału, wyrażając wolę wyborców, zaprotestowali przeciwko postępowaniu podkomorzego warszawskiego, niejakiego Sobolewskiego, który przybył na Litwę wyrugować A. Tyzenhauza<sup>78</sup>.

Kilkakrotnie deputaci w okresie bezkrólewia zastępowali posłów na sejm konwokacyjny. Uzasadnieniem był posiadany mandat przedstawicielski, a także fakt, że poselstwo nie kolidowało z funkcjami sądowymi wobec ustawowej limity Trybunału w czasie interregnum<sup>79</sup>. Na uroczystości koronacyjne Stanisława Augusta pojechała od Trybunału Litewskiego delegacja marszałków i prezydentów z ostatnich lat z *powinszowaniem szczęśliwego na tron powołania*<sup>80</sup>. Zwyczajem natomiast było wysyłanie deputatów, w trakcie trwania kadencji trybunalskiej, z poselstwem do króla i do sejmu<sup>81</sup>. Kwestia ta zasługuje na przeprowadzenie osobnych badań, zwłaszcza w kontekście uprawnień monarchy jako najwyższego sędziego w państwie.

<sup>75</sup> VL IV, 405, 10.

<sup>76</sup> H. Wisner, *Sejmiki litewskie w czasach Zygmunta III i Władysława IV. Konwokacja wileńska oraz sejmiki przedsejmowe i relacyjne*, w: MHA, t. III, Radziwiłłowie XVI-XVIII wieku: *W kręgu polityki i kultury*, Warszawa-Lódź 1989, s. 217.

<sup>77</sup> LVIA, Archiwum Rodziny Radziwiłłów, 1280, op. 1, 224.

<sup>78</sup> A. Kolankiewiczowa, *Rozkład partii Tyzenhauza na tle sejmików litewskich*, Wilno 1934.

<sup>79</sup> Znalazło to potwierdzenie w uchwałach sejmików litewskich w roku 1632: mińskiego, upickiego, trockiego, wilkomirskiego, jak i w 1648: sejmików grodzieńskiego, lidzkiego, upickiego, witebskiego i żmudzkiego, por. H. Wisner, *Sejmiki litewskie w czasach Zygmunta III...*, s. 54.

<sup>80</sup> T. Konopka, *Historia Domu Naszego. Raptularz z czasów Stanisława Augusta*, opr. M. Konopka, Warszawa 1993, s. 75.

<sup>81</sup> M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, Warszawa 1986, t. 1, s. 743; T. Konopka, op. cit. s. 72, 73; Mowa Janusza ks. Radziwiłła posła trybunału litewskiego do Augusta III króla polskiego, 1750 r., AGAD, AR, dz. II, ks. 46, s. 56; Odpowiedź Jana Fryderyka Sapiehy kanclerza w. lit. dana posłom trybunału litewskiego, AGAD, AR, dz. II, ks. 46, s. 57; Mowy miane przez ks. Janusza Radziwiłła posła trybunału do króla i królowej oraz odpowiedź przez Jana Fryderyka Sapiechę kanclerza w. lit., AGAD, AR dz. II, 2719.

W dobie Oświecenia deputaci aktywnie wspierali działania kulturalno-oświatowe. Między innymi, brali udział w uroczystościach w Akademii Wileńskiej<sup>82</sup>, uczestniczyli w popisach studentów Collegium Nobilum<sup>83</sup>, a także wizytowali szkoły publiczne podległe Komisji Edukacji Narodowej<sup>84</sup>.

Początkowo przy pomocy Czartoryskich, później za sprawą Tyzenhauza, Trybunał stał się w drugiej połowie XVIII w. ośrodkiem skupiającym stronników partii dworskiej na Litwie. Partia choć bez wyraźnego programu politycznego, deklarowała lojalność wobec króla oraz stała na straży litewskich prerogatyw, co gwarantowało jej dużą popularność wśród szlachty litewskiej<sup>85</sup>. Deputaci, działając z upoważnienia wyborców, wielokrotnie udzielali poparcia Poniatowskiemu. Na szczególną uwagę zasługuje wyrażenie poparcia w okresie barskim, tym bardziej, że biskup I. Massalski, wspierany przez Petersburg, próbował jemu zapobiec, strasząc szlachtę groźbami rosyjskich aresztowań<sup>86</sup>. Polityczne manifestacje na forum trybunalskim miały miejsce w okresie Sejmu Wielkiego, z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja Trybunał wysłał do Warszawy dziękczynną deputację<sup>87</sup> oraz przesłał do Straży Praw deklarację lojalności i posłuszeństwa królowi i ojczyźnie<sup>88</sup>. Fakt ten godny jest podkreślenia tym bardziej, że w Trybunale Koronnym podobnej agitacji na rzecz Konstytucji nie było, a suscespent odmówił nawet przyjęcia manifestu z poparciem dla Konstytucji do akt trybunalskich. Zdaniem Władysława Smoleńskiego Trybunał Koronny dał się „zdemoralizować”<sup>89</sup>. Konstytucja u jednych deputatów wzbudzała strach, u innych wątpliwości, w związku z czym marszałek miał trudności ze skompletowaniem delegacji dziękczynnej do Warszawy. Dopiero głosowanie tajne wyłoniło delegację. Dla porównania – w Grodnie do przekonania malkontentów wystarczył autorytet Trybunału, który staraniem kasztelana mścisławskiego, Chrapownickiego wykonał na Konstytucję przysięgę, czym dał przykład innym<sup>90</sup>.

Działalność pozasądowa deputatów, zwłaszcza w kontekście oczekiwań wyborców, zasługuje na wnikliwe badania źródłowe, które pozwoliłyby określić jej zakres, skutki społeczne i polityczne. Byłaby ona również podstawą do określenia roli Trybunału w państwie<sup>91</sup>.

---

<sup>82</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 157.

<sup>83</sup> LMAB, L – 18, 302.

<sup>84</sup> Suplement do Gazety Warszawskiej Nr 65, 14 VIII 1776.

<sup>85</sup> Zob. S. Kościalkowski, *Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski*, t. 1, Londyn 1970.

<sup>86</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, Warszawa 1991, s. 474.

<sup>87</sup> H. Wisner, *Litwa i Litwini, szkice z dziejów państwa i narodu*, Olsztyn 1991.

<sup>88</sup> AGAD, Tzw. Metryka Litewska, t. VII, s. 313.

<sup>89</sup> W. Smoleński, *Ostatni rok sejmu Wielkiego*, Kraków 1896, s. 63.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>91</sup> Próba przedstawienia roli Trybunału: w I. Wierzchowiecka, *Funkcje Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1581–1792*, w: *Nauka a jakość życia*, V Międzynarodowa Konferencja – Studium Vilnense, Vilnius 1998, vol. 8, nr 1, s. 168.

IV. Deputat był zobowiązany postępować zgodnie ze ślubowaniem sędziowskim i przepisami prawa. Za naruszenie obowiązków, w tym oczywistą i rażącą obrazę przepisów oraz uchybienie godności urzędu sędziego odpowiadał dyscyplinarnie przed Trybunałem. Wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego miał prawo wnieść każdy z deputatów<sup>92</sup>. Kary dyscyplinarne za czyny nieenumerowane w uchwałach sejmowych były orzekane arbitralnie przez marszałka, co nie wykluczało zwołania sesji plenarnej i przeprowadzenia postępowania z udziałem deputatów.

Jeżeli czyn zawierał znamiona przestępstwa marszałek orzekał o wszczęciu postępowania karnego i zawieszał podejrzanego w czynnościach sędziego. Natomiast każdy mógł wnieść oskarżenie o korupcję do uprzywilejowanego rejestru taktowego.

Praktyka postępowania dyscyplinarnego i karnego w stosunku do trybunaliistów litewskich, podobnie jak i koronnych, nie została dotąd przebadana. Znane nam sprawozdania z kadencji trybunalskich oraz inne materiały źródłowe pozwalają przyjąć tezę, że w okresie stanisławowskim ustawodawcza działalność sejmu, polityka personalna króla oraz publiczna działalność litewskich elit intelektualnych wpłynęły na wyraźną poprawę dyscypliny pracy sędziów Trybunału Litewskiego.

#### LES DEVOIRS DES MAGISTRATS DU TRIBUNAL DU GRAND DUCHÉ DE LITUANIE (XVIe–XVIIIe s.)

##### Résumé

Parmi leurs devoirs suivis dans l'intérêt de l'ordre juridique et professionnel, les magistrats du Tribunal du Grand de Lituanie, appelés 'députés', étaient tenus d'accomplir de divers conditions formelles liées à leur fonction, et aussi de se comporter très correctement et de juger les litiges honnêtement et raisonnablement.

En ce qui concerne des conditions formelles, lesquelles les députés devaient accomplir, il s'agissait de l'obligation de prêter un serment, l'interdiction d'exercer d'autres fonctions publiques, surtout de juger dans une autre cour parallèlement avec l'activité au Tribunal, l'interdiction de juger dans leurs propres affaires ou des affaires de leurs proches et de garder des secrets de service. Les devoirs du comportement correct consistaient à tenir le respect à l'égard du Tribunal, la ponctualité, à se soumettre aux règles disciplinaires, à observer les principes de l'ordre de précéder parmi les membres du Tribunal. L'obligation de juger honnêtement exigeait la connaissance bien bonne du droit, ainsi que des qualités personnelles comme la prudence, la rationalité, le courage et la patience.

Car les députés au Tribunal étaient éligibles, ils avaient des obligations à l'égard de leurs électeurs. Sur ce domaine, les devoirs des magistrats résultaient des principes de l'organisation de l'administration de la justice de la République nobiliaire. Dans la fonction du député au Tribunal se sont réalisés les principes de la liberté et de l'égalité.

<sup>92</sup> VL VII, 402.